

SPORT, KTÓRY ŁĄCZY

Nie każdy jeszcze o nim słyszał, a tymczasem jest starszy od piłki nożnej. Curling jest wyjątkową dyscypliną sportu, zarówno dla osób pełnosprawnych, jak i tych z niepełnosprawnością.

Curling jest olimpijską zimową dyscypliną sportu, której początki sięgają średniowiecza. Początkowo rozgrywana była na zamrzniętych jeziorach w Szkocji, ale obecnie od wielu już lat gra się na specjalistycznych lodowiskach pod dachem. Jest to gra zespołowa, w której naprzeciw siebie występują dwie 4-osobowe drużyny. Mecze rozgrywane są na lodowych torach o długości 44,5 m i szerokości 4,75 m. Zawodnicy wykonują rzuty niemal 20-kilogramowymi okrągłymi kamieniami do celu nazywanego „domem” znajdującego się po drugiej stronie toru. Drużyny wykonują swoje rzuty na zmianę, a daną partię, która w curlingu nazywa się „endem”, wygrywa ta drużyna, której kamień na końcu endu znajdzie się najbliżej środka celu. W czasie partii rzucanych jest 16 kamieni – każda drużyna po 8. Mecz curlingowy zazwyczaj składa się z 10 endów.

SZCZOTKOWANIE

Kto widział curling w telewizji lub w Internecie zapewne zastanawiał się, po co zawodnicy szczotkują lód przed jadącym kamieniem. Początkowo

powód był banalny – gdy rozgrywano mecze na zamrzniętych jeziorach konieczne było odgarnianie sprzed kamienia liści, śniegu i innych przedmiotów, które mogłyby zmienić jego tor jazdy. Wykorzystywano to tego normalne miotły z włosia lub słomy. Później zauważono, że szczotkowanie przed kamieniem przyspiesza jego prędkość i dzisiaj szczotki (choć już zupełnie inne) wykorzystuje się głównie właśnie w tym celu. Choć szczotkowanie nie rozpuszcza lodu – jak sądzi wiele osób, a jedynie zmienia jego temperaturę z -6°C do -4°C to profesjonalni szczotkujący mogą „wydłużyć” jazdę kamienia aż o 2–3 metry! Szczotkowanie dodatkowo powoduje zmniejszenie intensywności jazdy kamienia po łuku, albowiem kamienie curlingowe mają tę właściwość, że się „wkręcają” i potrafią w całości wjechać za inny kamień. Jest to oczywiście wykorzystywane przez wytrawnych graczy.

SKĄD NAZWA CURLING?

Nazwa kojarzy się z angielskim „curl” czyli kręcić, co zostało sprawnie powiązane ze wspomnianą już cechą kamieni curlingowych. Jednakże nazwa pochodzi od dźwięku, jaki wydaje jadący po lodzie kamień. Nie da się go dobrze opisać słowami, warto więc posłuchać na żywo. Lód, po którym jeżdżą kamienie nie jest zwykłym lodem, ze względu na precyzję tego

sportu musi mieć idealnie równy poziom. Dodatkowo, aby kamienie łatwo się po nim poruszały, pokryty jest w odpowiedni sposób niezliczoną ilością kropelek wody.

KAMIEŃ, KAMIEŃ, ALE JAKI?

Nie każdy rodzaj kamienia nadaje się do gry w curling. A w zasadzie to nadaje się tylko jeden, wydobyty ze zbocza szkockiego wybrzeża. To właśnie granit pochodzący z tego miejsca jest jedynym surowcem, z którego wytwarza się kamienie curlingowe. Oczywiście próbowano także innych surowców, ale wszystkie ulegały zniszczeniu podczas gry, ze względu na proces zamarzania wody pomiędzy cząsteczkami, co powodowało kruszenie się danego materiału. Proces wytwarzania kamieni do tej dyscypliny sportu jest na tyle ciekawy, że poświęcono mu osobny odcinek popularnego programu „How it's made?”.

SZACHY NA LODZIE

Curling jest grą strategiczną. Po opanowaniu techniki do odpowiedniego poziomu można rozpocząć planowanie strategii na każdą partię meczu i taktyki na każde zagranie. Na najwyższym poziomie, gdy zawodnicy popełniają niewiele błędów technicznych, bardzo ważna okazują się właśnie strategia. Nie jest to łatwe, aby opanować do perfekcji zarówno technikę, jak i strategię równocześnie. Istnieje wiele rodzajów zagrań, jak choćby: wybicie, przebicie, schowanie się za inny kamień czy wjazd na sam środek „domu”. Nie bez powodu sport ten nazywany jest „szachami na lodzie”.

CURLING A NIEPEŁNOSPRAWNOŚĆ

Opisywany sport wydaje się być całkowicie abstrakcyjny dla uprawiana przez osoby z niepełnosprawnością, zwłaszcza ruchową. A jednak curling na wózkach jest to jedna z 5 paraolimpijskich dyscyplin! Obok narciarstwa alpejskiego, hokeju na siedząco, biathlonu i biegów narciarskich jest to dyscyplina budząca największe zainteresowanie, jak i uznanie ze wszystkich zimowych sportów uprawianych przez osoby z niepełnosprawnościami. W curling na wózkach w Europie gra



fot. Krakowski Klub Curlingowy

Uczesnicy kursu trenerskiego próbowali także gry na wózkach

się od lat 90. XX wieku, później zaczęto uprawiać ten sport także w Ameryce północnej i od 2006 roku obecny jest również na paraolimpiadach.

CURLING TRADYCYJNY A CURLING NA WÓZKACH

Zasadniczo zasady gry nie różnią się znacząco dla osób poruszających się na wózkach. Drużyny także są 4-osobowe, mecze rozgrywane są na takich samych torach i używa się takich samych kamieni. Główną różnicą jest brak szcztokowania, co jest zrozumiałe ze względu na sposób poruszania się po lodzie. Mecze składają się z 8 a nie 10 endów. Inny jest także sposób wypuszczania kamienia. W tradycyjnej wersji zawodnik wybija się z przy-mocowanego do lodu gumowego bloku nazywanego „hack’iem”, a w curlingu na wózkach zawodnik wypuszcza kamień z zatrzymanego wózka. Technik wypuszczania jest kilka. Może to być wózek zatrzymany pod kątem w stosunku do toru jazdy wypuszczanego kamienia lub inny zawodnik może przytrzymać od tyłu wózek kolegi z drużyny ustawiony na wprost celu. Kamienie wypuszczane są za pomocą ręki, wychylając się z wózka – to w przypadku, gdy niepełnosprawność na to pozwala – lub za pomocą specjalnego kija nazywanego „extenderem” zakończającego specjalną końcówką chwytającą rączkę kamienia. Zawodnik, podobnie jak w wersji tradycyjnej, musi wypuścić kamień przed linią spalonego („Hog-line”). Różnicą jest to, że w curlingu na wózkach kamień w momencie przekraczania linii Hog-line musi dotykać innej linii przebiegającej środkiem wzdłuż toru gry nazywanego „center-line”. Jednym ze szczegółowych przepisów jest także zakaz dotykania nogami lodu podczas rozgrywania meczu.

JESZCZE WIĘKSZA INTEGRACJA

Drużyny curlingowe na wózkach są mieszane, tzn. w drużynie zawsze musi występować przynajmniej jedna kobieta. Dodatkowo, szczególnie w Kanadzie, często spotykane są drużyny składające się zarówno z osób pełnosprawnych, jak i tych z niepełnosprawnościami. Są także rozgrywane zawody integracyjne, podczas których w rywalizacji biorą udział zarówno pełnosprawni curlerzy tradycyjni, jak i ci na wózkach. Zawodnicy na wózkach niczym nie ustępują tym poruszającym



Obecni Mistrzowie Paraolimpijscy – Kanadyjczycy

się normalnie. Najważniejsze w curlingu: precyzja, opanowanie i strategia nie zależą od sprawnych nóg, więc gracze na wózkach nie są w niczym gorsi. Podobnie jak podczas tradycyjnych zawodów, istnieje stara tradycja, że wygrana w meczu drużyna zaprasza przeciwników na herbatę lub piwo i wtedy wspólnie rozmawiają na temat meczu.

MOŻLIWOŚCI W KRAKOWIE

Curling w Polsce istnieje dopiero od 10 lat, a curling na wózkach jeszcze krócej. Istnieje kilkanaście klubów curlingowych zrzeszających ponad 400 osób. Curlerów na wózkach jest zdecydowanie mniej. Kiedyś było kilka drużyn, ale obecnie tylko jedna regularnie startująca, która działa w Warszawie. Bołączką wszystkich curlerów w Polsce jest brak odpowiedniej hali curlingowej, która pozwoliłaby wszystkim się rozwijać, powiększać swoje umiejętności i lepiej propagować ten wspaniały sport. Zawodnicy trenują na lodowiskach hokejowych, które dalekie są od zapewnienia prawdziwych warunków do gry w curling. Tak jest też i w Krakowie gdzie bardzo pręźnie, jak na panujące możliwości, działa Krakowski Klub Curlingowy – jeden z najstarszych w Polsce. Zrzesza obecnie ponad 50 zawodników. Dotąd nie było jeszcze pod Wawelem drużyny curlingu na wózkach. Choć warunki infrastrukturalne nie są łatwe, to jednak Klub nie zamyka się na nikogo. Również na osoby z niepełnosprawnościami. Dlatego też w lipcu 2011 r. trójka instruktorów KKC odbyła specjalistyczne szkolenie w niemieckim Fuessen dotyczące trenowania drużyn curlingu na wózkach. Kurs zorganizowany był przez najlepszych specjalistów, czyli Światową Federację

Curlingu. Mając już odpowiednią wiedzę, Krakowski Klub Curlingowy jeszcze szerzej otwiera się na wszystkich. Do curlingu używa się tych samych wózków co na co dzień, więc nie jest to kosztowne. Niestety KKC trenuje na jedynym w Krakowie lodowisku przy ul. Siedleckiego, które nie jest dobrze dostosowane dla osób z niepełnosprawnościami. Jeśli jednak zbierze się grupa chętnych do gry w curling na wózkach, niebojących się przeciwności, klub zrobi wszystko, aby uruchomić taką drużynę i zapewnić specjalistyczną opiekę sportową. Osoby zainteresowane taką opcją proszone są o kontakt mailowy na adres: kkc@curling.pl

Wszystkich zainteresowanych curlingiem zapraszamy także do odwiedzenia strony internetowej: kkc-curling.pl

MICHAŁ CHUDZIŃSKI
(Krakowski Klub Curlingowy)



Jedna z technik wypuszczania kamienia